GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{ro} 115.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 29 Kwietnia 1829 roku we Srodę.

Giełda Warszawska dnia 28 Kwietnia 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	603	—	601	—
Z krot. ter.		—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	600	—	—	—
z krot: ter:		—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	905	—	903	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41	6	41	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	180	—	179	10
Petersburg ditto	2 mics.	180	—	179	15
Paryż, 300 fran.	2 mies.	486	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	620	—	—	
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	603			

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	103	—	102	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	—	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	603	—	—	—
ditto bilety kassowe .	606	—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . . .	178	5	177	15
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, ...	89	20	89	—

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	324	—	—	—
ditto ditto w partyach. .	320	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacjc pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Anßl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Prezydujący w Radzie administracyjnéj Królestwa.* Rada administr. król. pośpiesza podać do wiadomości publicznéj postanowienie J. C. K. Mości w Petersburgu w dniu 5 (17) kwietnia r. b. wydane, brzmiące w słowach: *Wypis z protokółu sekretarjatu stanu królestwa polskiego. Z Bożéj Łaski* MY MIKOŁAJ I. Cesarz Wszech Rossji, Król Polski etc. etc. etc. Wszem w obec i każdemu komu o tem wiedzieć należy, wiadomo czyniemy:

Zapatrzywszy się na artykuł 45 ustawy konstytucyjnéj Naszego Królestwa Polskiego, któremu uczyniliśmy już zadosyć o ile się tycze wykonania przysięgi; postanowiliśmy koronować się jako Król Polski w mieście stołeczném Warszawie, czyniąc uczestniczką tego uroczystego aktu najukochańszą małżonkę Naszą *Cesarzową Imć Alexandrę*, i dzień 12 (24) miesiąca maja roku bieżącego, na ten obchód oznaczamy. W skutek czego, Senatorowie, Posłowie i Deputowani wezwani są do zgromadzenia się w rzeczonéj Stolicy Naszéj na dni pięć przed naszą koronacją.

Przytém zapewniamy ich o życzliwości naszéj królewskiéj, boskiéj ich poruczając opiece. — Dan w Petersburgu dnia 5/17 kwietnia roku pańskiego 1829, a panowania naszego czwartego. — (podpisano) MIKOŁAJ—przez Cesarza i Króla, minister sekretarz stanu, Stefan hr. *Grabowski*. — Zgodno z oryginałem, minister sekretarz stanu (podpisano) Stefan hr. *Grabowski*. — Za zgodność, radca sekretarz stanu jenerał dywizji (popisano) *Kossecki*.

Rada niewątpi, iż mieszkańcy królestwa polskiego przejęci uczuciami wdzięczności, dla Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości przyjmą z głębokiém uszanowaniem i najżywszą radością uwiadomienie o tym pożądanym i uroczystym w stolicy królestwa polskiego odbyć się mającym obrzędzie. — Dan w Warszawie dnia 28 kwietnia 1829 r. Minister stanu (podpisano) W. *Sobolewski*. — Radca sekretarz stanu jenerał dywizji (podpisano) *Kossecki*.

Za zgodność sekretarz jeneralny kommissji rząd. spraw wewnętrznych i policji. Aug. *Karski*.

Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa krakowskiego.

W dopełnieniu art. 87. prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém ziemskiém, podaje do publicznéj wiadomości, iż dobra Mianocice z przyległościami Giebułtów, Cisiawola, Małoszów, Maciejów, Adama, Tochołów i Trąba w parafji Książ Wielki w powiecie i obwodzie miechowskim, województwie krakowskiém leżące, na satysfakcją należności procentowych towarzystwu kredytowemu za ratę grudniową 1828 r. zalegających, wypuszczone zostaną przez publiczną licytacją w trzechletnią dzierżawę, od dnia 24 czerwca 1829 roku poczynać, a w tymże samym dniu i miesiącu 1832 r. skończyć się mającą. Licytacja odbywać się będzie w Kielcach w biórze dyrekcji szczegółowej przy ulicy Konstantego Nr. 391, w dniu 23 czerwca 1829 roku.

Główniejsze warunki licytacji są następujące:

a) Utrzymujący się przy dzierżawie, obowiązanym będzie bez żądania zwrotu ponosić opłaty do gruntu w ślad art. 41 prawa hypotecznego przywiązane, tudzież ciężary wieczyste w ślad art. 44. tegoż prawa, pierwszeństwo przed towarzystwem kredytowém mające do złp. 7584 gr. 20 wynoszące, oraz wszelkie ciężary do służby publicznéj.

b) Złożenie gotowizną dla towarzystwa w następnym dniu po przybiciu całkowitéj zaległości z kosztami i procentami, w ilości złp. 3,702, przez przybliżenie wyrachowane.

c) Przyjęcie obowiązku dalszego wnoszenia opłat przez ciąg dzierżawy z dóbr tych towarzystwu należnych, w dwóch półrocznych ratach wynoszących na każdą ratę złp. 3,131, w terminach prawem wskazanych, poczynając od dnia 1 czerwca r. b.

d) Oddanie dóbr po wyjściu z dzierżawy w takim stanie w jakim je obejmuje.

e) Zrzeczenie się wszelkich pretensji przez czas dzierżawy za jakiebądź nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie z jakiegokolwiek tytułu innego.

O stanie tych dóbr i dalszych warunkach licytacji, każdy interessant w biórze dyrekcji szczegółowéj poinformować się może. — Kielce dnia 17 kwietnia 1829 roku — (podpisano) A. *Suchecki*. — Za pisarza *Sękowski*.

— *Oznajmienie dla właścicieli dóbr posiadających owczarnie*. — Stósownie do oświadczenia w gazetach w miesiącu grudniu r. z. przez P. Koelz kupca ze Zwickau w Saxonji, uwiadamiam szanownych PP. właścicieli dóbr i posiadających owczarnie, że dnia Igo maja r. b. rozpocznie się sprzedaż, ze 4 do 500 sztuk maciorek, najlepszego i średniego gatunku meryriosów oraz 60 sztuk tryków z najlepszéj rasy Elektów, o ¼ mili od stacji Ołtarzewa ku Błoniowi, we wsi Swięcice, przezemnie zadzierżawionéj, gdzie założyłem owczarnią najlepszéj rasy owiec. — Rothschloss w Szląsku d. 6 kwietnia 1829 r. — Wilh. *Braune* właściciel dóbr i król. prus. naddzierżawca.

— Rada administracyjna królestwa postanowieniem na dniu 14 b. m. wydaném, potwierdziła zapis, stosownie do art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, przez xiędza Jana Wiercińskiego kanonika katedry brzesko-kujawskiéj na wieczny fundusz kapituły brzesko-kujawskiéj uczyniony, a przez siostrę sukcessorkę jego Marję Elżbietę dwóch imion Zagórską dziedziczkę dóbr Błędowskich i Trębaczewskich w summie złp. 7,200 z procentem 5 od sta przyznany.

— Kommissja rządowa sprawiedliwości mianowała pod d. 7 b. m. Jana Słowianowskiego, kancelistą tryb. cyw. wojew. mazowieckiego. — Rejent powiatu lubartowskiego Franciszek Moczulski, przeniesiony na takiż urząd do powiatu włodawskiego.

— Dnia 26 b. m. zszedł z tego świata ś. p. Tomasz Trzciński prezes rady obywatelskiéj wojewódz. płockiego, sędzia pokoju, deputowany na sejm.

— Dziś zrana zimna stopni 1. — Wczoraj w poł. ciepła 10.

AMERYKA. — Junta w Kordowie dowiedziawszy się o wypadkach w Buenos-Ayres postanowiła powierzyć gubernatorowi wszystkie trzy władze, prawodawczą, sądowniczą i wykonawczą. Gubernator ten (Bustos) wydał dnia 10 grudnia odezwę, w któréj między innemi powiedział: „Człowiek, który d. 1 grudnia w Buenos-Ayres powstanie zdziałał (Lawalleja), jest ten sam który już kilkakrotnie śmiał utrzymywać, że nie zna trudów w rozlewaniu krwi na prowincji. Ludzie, którzy gubernatora z woli narodu wybranego, z urzędu złożyli są ci sami, którzy roku 1814 od Karola IV, Burbona na króla żądali, którzy r. 1815 posła hiszpańskiego zapewniali, że do sprawy amerykańskiéj dla tego tylko wmięszali się, aby zabezpieczyć prawa korony hiszpańskiéj do téj części Ameryki; oni to są przyczyną wszelkiego Ameryki nieszczęścia." — Gubernator w Santa-Fe wydał okólnik d. 19 grudnia, w którym wystawia, że gwałty przez naczelników powstania zdziałane, zagrażają nietylko prowincji Buenos-Ayres, ale całéj skonfederowanéj Rzeczypospolicie. Gubernator w Entre-Rios oświadczył się także przeciw Alwearowi i Lawallejowi. Podług ostatnich doniesień z Buenos-Ayres pod d. 19 stycznia, było tam spokojnie, ale w prowincjach stronnicy upadłego rządu wzięli się do broni pod naczelném dowództwem Manuela Rosas. Lawalleja ściga wojsko Moliny. Od czasu stracenia pułkownika Dorregi, bez wyroku, padł popłoch na wielu mieszkańców. Rząd tymczasowy w Buenos-Ayres jest zupełnie wojskowy; do wyboru senatorów nie czynią żadnych przygotowań. Zemsta prywatna przyłożyła się wiele do ostatnich smutnych wypadków. Pułkownik Dorrego był wojownik utalentowany i znany z waleczności. On zawarł pokój z Brazylją i byłby się jeszcze więcéj zasłużył federacji Buenos-ajerskiéj.

— Jenerał Buenos-ayerski Ribera, gotuje wyprawę z 6000 ludzi złożoną przeciw prezydentowi paraguajskiemu, doktorowi Francia.

— Prowincja Montevideo przybrała nazwisko Rzeczypospolitéj Cisplatyńskiéj. Prezydentem jéj został jenerał Rondeau.

— Z Kolumbji donoszą, że doniesienia rozgłaszane w gazetach europejskich, jakoby Boliwar dążył do dyktatury, są mylne i wielce go zmartwiły. Wieści takie rozsiéwają jego nieprzyjaciele, a on zbyt ceni dzieła swoje, iżby je miał znieważyć.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 16 kwietnia*. — P. Buckingham rozpoczął d. 11 kwietnia wykładać publicznie lekcje o szkodliwości monopoljum wschodnio-indyjskiego.

— Utrzymuje się tu pogłoska, że lord Cochrane i P. Robert Wilson, użyci będą w wojsku angielskiém.

FRANCJA. — Izba deputowanych, słuchała na posiedzeniu dnia 11 kwietnia rozmaitych petycji. Między innemi burmistrz miasta S. Jean de Luz, żądał wynagrodzenia 2,000,000 fr. za liwerunek w departamencie niższych Pireneów, rozpisany po bitwie pod Vittoria. Niejaki Nicolas z Angers żądał, aby urzędy jeneralnych i niższych poborców przez publiczną licytację były sprzedawane i sądził, że tym sposobem wpłynie corocznie do skarbu 12 mil. fr. Niejaki Borderes z Paryża, żądał jakoby przyobiecanego sobie wynagrodzenia za odkrycie jakiegoś spisku w r. 1816 i domagał się, aby wyznaczona była kommissja do powiadania królowi prawdy, albowiem teraźniejsi ministrowie usiłują ukrywać ją. Były aktor Victor uskarżał się, że mu dano dymissję, i radził nadać teatrom nową organizację. Mieszkańcy Wasselone podali skargę na swego burmistrza.

— Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 13 kwietnia wniósł minister skarbu projekt do nowego prawa podatkowego, ściągającego się do konsumcji trunków. Podług niego proponuje rząd zmniejszyć opłatę konsumcyjną, pobiéraną przy rogatkach, lub bramach miast o część czwartą, a ubytek dochodu zastąpić zaostrzeniem kontrolli. Następnie rozpoczęły się narady nad projektem do prawa o nowéj administracji poczt, podług którego nawet między gminami ustanowiona będzie kommunikacja pocztowa. Pojedyncze artykuły przyjęła izba z niektóremi od-

mianami; głosowanie względem przyjęcia całego projektu odłożyła z powodu, że nie było przepisanéj liczby członków.

— Izba parów przyjęła na posiedzeniu dnia 14 kwietnia projekt do prawa, przedłużającego monopoljum tytuniu i tabaki.

— Gazeta Marsylska donosi, że w kollegjum jezuickiém w Fryburgu szwajcarskim miały zajść rozruchy, w skutku których 40 młodzieńców francuzkich powróciło do Francji. Coś podobnego miało zajść w Turynie.

— Bruki paryzkie zajmują prawie piątą część całéj powierzchni stolicy; reparacja ich kosztuje corocznie półtora miljona fr.; czyszczenia ulic należy do przedsiębiercy, który utrzymuje w zimie na ten cel 250 ludzi i 330 koni, w lecie 140 ludzi, 70 kar i 210 koni. Do skrapiania ulic potrzeba 100 beczek a do wywożenia nieczystości 110 wozów. Przedsiębierca pobiéra za to wszystko rocznie 403,000 fr. Oświecenie miasta za pomocą 4533 latarni kosztuje rocznie 495,331 fr. Oprócz tego gmachy publiczne oświécone są 482 latarniami.

— Na posiedzeniu nadzwyczajném akademji francuzkiéj dnia 7 kwietnia, czytał P. Michaud uwagi nad charakterem kronik w wiekach średnich. Na posiedzeniu towarzystwa jeograficznego d. 3 kwietnia oświadczył minister spraw duchownych, że rad zgadza się z życzeniem członków, aby towarzystwo z missjami zagranicznemi stosunki zawiązało. P. Jouannin udzielił dwa ułomki z podróży swojéj w Małéj Azji r. 1825 odbytéj. P. Warden czytał wiadomość o podróżach majora Blacher w górach Himmalaya.

— W ósmym tomie niedawno co wyszłych pamiętników akademji król. znajdują się bardzo ważne dla umiejętności rozprawy, a między innemi: O kształcie kuli ziemskiéj przez Biota; rapport o piśmie P. Jacobsen o dwuskrzelastych muszlach; dwa pisma P. Cauchy o analizie; pismo P. Mirbel o początku i organizacji łyka i drzewa; pismo P. Girard o spławnych kanałach; pismo P. Damoiseau o perjodycznych kometach w przeciągu 6¾ lat obieg odbywających; o ruchu ciał elastycznych i o problemie wałów przez P. Poisson; analityczna teorja ciepła przez P. Fourier. — Syn margrabiego Pastoret, znanego pisarza w materjach polityczno-prawnych, wydał historję państwa greckiego od r. 1400 do r. 1480. P. Villeneuve Bargemont wydał piérwszy tom dzieła zawiérającego pomniki wielkich mistrzów zakonu S. Jana Jerozolimskiego; całe dzieło wyjdzie w dwóch tomach w 4ce ze 100 rysunkami litografowanemi. W Paryżu wychodzi także *Bibliotheca Patrum*.

HISZPANJA. — *Z Madrytu, dnia 7 kwietnia.* — Mieszkańcy spustoszonych przez trzęsienie ziemi okolic, otrzymują ze wszech stron wsparcie. Postanowieniem z d. 5 kwietnia, w którém powiedziano, że 20 kościołów i przeszło 4000 domów leży w zwaliskach, wyznaczył król z własnéj szkatuły 1,500,000 realów, a z dziesięcin koronnych 20,000 fanegas zboża i wezwał wszystkie władze do składek na rzecz nieszczęśliwych. Wyznaczono kommissję do ustanowienia strat poniesionych, a inną do rozdzielania składek. Dano na korzyść zniszczonych mieszkańców koncert. Papiezki kommissarz przyłożył się do przyniesienia im ulgi summą 15,000 piastrów, a urzędnicy ministerjum skarbu ofiarowali miesięczną pensję.

— W dniach 25, 30 i 31 marca dało się uczuć w Madrycie lekkie trzęsienie ziemi.

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli dnia 18 kwietnia.* — Druga izba na posiedzeniu d. 13 kwietnia odrzuciła projekt zaprowadzenia sądów przysięgłych w sprawach kryminalnych.

PORTUGALJA. — *Z Lizbony dnia 5 kwietnia.* — Don Miguel wydał rozkaz, aby w miesiącu październiku uniwersytet w Koimbrze, na nowo otwarty został: Obowiązek przestrzegania dobrego sprawowania się studentów, włożono na profesorów. Donoszą z Oporto pod d. 26 marca, że uwolniony i uznany za niewinnego Sir Charles Noble, w skutek nowych dowodów został na wieczne wygnanie z kraju skazany. Don Miguel sam się teraz zajmuje wszystkiém osobiście.

— Na domiar nieszczęścia, nawiedzają nas burze, pioruny i nieustanne ulewy. Okolice Lizbony wystawiają smutny widok; od Abrantes aż do Lizbony, wszystkie wsi są opuszczone i stoją pod wodą; woda zabrała przyszłe żniwa, zniszczyła nawet uprawne grunta; najstarsi ludzie nie pamiętają tyle nieszczęścia. Nie posłano jeszcze okrętów, które blokować mają Tercèirę, ale ztamtąd doniesiono, że 4 okręty przywiozły dywizję jenerała Saldanhy. Piérwéj jeszcze wysiadło tam na ląd 2000 portugalskich emigrantów. Don Miguel udał się niedawno do pałacu sprawiedliwości, i zasiadł pomiędzy sędziami. Podpisał kilka wyroków kilku zaś przestępców uwolnił od kary.

Z Lizbony dnia 8 kwietnia. Po pięciodniowych burzach wypogodziło się niebo. Deszcze zaczęły padać w nocy z d. 28 na 29 marca, a okropny wicher uszkodził znacznie znajdujące się na Tagu okręty. Francuzcy oficerowie i majtkowie narażali nawet życie, aby nieść ratunek wielu na niebezpieczeństwo wystawionym statkom. Z innych okolic nadbrzeżnych dochodzą smutne wiadomości; między innemi zatonął okręt trzymasztowy, na którego pokładzie znajdowało się 20 podróżnych. Obawiają się, aby upały po tak wielkiéj powodzi, nie stały się przyczyną zaraźliwych chorób.

Równiny około Santarem stały pod wodą na 8 stóp wysoką. Podobne nieszczęście spotkało okolice Cartaxo i Almandá. Mieszkańcy poporzucali domy i schronili się na góry. Wielu w nadziei, że deszcze ustaną zasiali pola, ale wznowione ulewy zniszczyły ich pracę. Wszystko zgniło pod wodą, nawet kwiaty na drzewach pomarańczowych popadły temu losowi.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

JUŻ CZAS ABYŚMY SIĘ BEZ POŻYCZKI OBESZLI.

(Rozprawa z czasopisma xięgozbioru publicznego imienia Ossolińskich.)

Częstokroć na nasz język plocho narzekamy;
Jest to skarb bardzo wielki, ale go nie znamy.
Dmochowski o sztuce rymotw.

W pierwiastkach kształcenia się narodowego, od cudzoziemców, ile późniejsi i młodsi, i wiadomości potrzebnych zasięgać i wyrazów branéj nauki pożyczać musieliśmy; cudzoziemcy z udzieloną nauką, narzucili nam mowy swojéj wyrazy. Te potrzeba w niedostatku własnych, w używanie pospolite przywiodła, a zwyczaj, od którego wszystko zdaniem Horacego w mowie zależy, utrzymał je, i dotąd, już mimo potrzeby utrzymuje. Lecz po ośmiu wiekach, przez które przestawaliśmy na pożyczonych wyrazach, czas już jest, abyśmy się bez pożyczki obeszli. Wszak, jeżeliby nas jeszcze na wszystkie swojskie wyrazy niestało, jeżelibyśmy własnemi miejsca pożyczonych zastąpić nie zdołali, zapożyczmy się raczéj z którego kolwiek sławiańskiego języka, nie zaś od innych. Takowe lepiéj ku naszéj mowie przypadną; znam, iż wyrazy są w mocy używania, ale używanie jest w mocy naszéj. Ileż to jest wyrazów w mowie naszéj, które, gdy piérwszy raz dały się słyszeć; dzikie, nie-

zgrabne, niegrzeczne i źle brzmić się zdawały, teraz upowszechnione używaniem nikogo już nie rażą, i owszem za jedne z najlepszych są miane, jako to: czyn, przedmiot, posłuchanie, wierzytelny, mimobieżny, pamiętnik i tysiąc innych. Wyrazy z obcych języków, mówi Włodek, choćby najbardziéj dawnością przyswojone, nie sądzę być zgodne do używania, kiedy na ich miejsce właściwie ojczyste być mogą.

Jakim więc sposobem w wiadomościach naukowych obce do mowy naszéj przybieraliśmy wyrazy, takim je ze służby pozbywać starajmy się, a polskimi, jakieżkolwiek one są, obchodźmy się.

Zacznijmy od piśmiennictwa; pokaże się podobno, że już dawno bez pożyczki obejść się mogliśmy, owszem sami bogatsi w niektóre wyrazy i sposoby mówienia, jako sknery niebaczni na sławę i wygodę swoją, cudzą chudobą pożyczaną żywić się i kazić nią mowę polską nie wstydzimy się i własne skarby bez użycia kryjemy.

Weźmy naprzykład, pierwszy i główny w piśmiennictwie wyraz *literą*, przyjęty z mowy łacińskiéj, któréj ubóstwo różne znaczenia tém jednem słowem pokrywa i tak *litera* w liczbie pojedynczéj: pisanie, znak abecadłowy, list, piętno. W mnogiéj liczbie *litera*; nauki, pismo, odezwa znaczy. Mowa zaś nasza na oddanie jednego tylko znaczenia *litera*, ma trzy istotnie różne wyrazy: *głoska*, *czcionka i krotła*, (*) to jest: uważana względem wymawiania i brzmienia głosowego jest głoska w stosunku do czytania, od dawnego słowa powszechnie niegdyś używanego *czyść*, *czeć*, *czić*, to jest *czytać*, jest czcionka (dawniéj pisano *tcionka*), u Czechów ctena; zaś od pisania, czyli kreślenia zewnętrznego jéj kształtu jest *krotła*, a u Sławian *znamka*, po czesku *pisana*, po serbsku *pisznik*, u Kraińców *zherka*, bo *zherkam*, znaczy u nich piszę, rysuję. Wyraz głos, jest pierwiaskiem nietylko wyrazu *głoska*, ale i innych, któreby zastąpić powinny obce wyrazy dotąd w mowie naszéj cierpiane, jako to: *głośnik*, akcent; *głosowy* wokalny, prócz tego podług Kopczyńskiego: *przygłos*, odmianę w wymawianiu, *przygłosek* zaś znamię pisarskie ma znaczyć. Od głoski mamy poczet znaczny pochodnych wyrazów, które są: *samogłoska*, vocalis, spółgłoska, *consonans*, dwójgłoska, diphthongus, lub podług uwag uczonego Szopowicza: *dwójsamogłoska*, syllaba *zgłoska*; w słowniku Mączyńskiego *rzek* lub *rzeka*, może ztąd poszło słowo: *rzec* i *rzeknąć*, u Sławian syllabę, znaczy wyraz *słówka* albo *zbieranka*, jakoby zebranie głosek na jeden ruch wargi i języka. Do pochodnych od głoski należy jeszcze *głoskować*, zamiast *syllabizować*, głoskowy, litteralny, lecz względem mowy całéj ma się mówić *dosłowny*, tak *tłómaczenie literalne*, dobrze się po polsku wyraża: *tłómaczenie dosłowne*.

Między pochodnemi od wyrazu *litera*, jeszcze zawadzają w mowie naszéj *literatura*, którą dobrze zastąpić może wyraz *piśmiennictwo*, lub *piśmienność*, już w używanie wchodzący i lepszego brzmienia niżeli u Kroatów wyraz *pismoznaństwo* toż znaczący. Przeto i literat piśmiennik, i *literacki* piśmienny, mówićby się u nas powinien. W innych odnogach sławiańskiego języka, znaczy się literat wyrazami *kniysnik* od knigi czyli xiążki, *knigoznan*, *mudroznan*, *pismoznan* i t. d.

Przystępując daléj do obcych wyrązów z pisma znaczeniem i rzeczą połączonych, przychodzą do odprawy obce wyrazy: *charakter*, pożyczony od Greków; jeżeli niedobrze oddaje rzecz, wyrazy nasze: *pismo*, *kształt*, *piętno*, *znamie*, czyż nielepiéj pożyczyć od Czechów natomiast wyrazu *pisemność*, który u nich tóż samo znaczy? Jeszcze gorzéj ci czynią, którzy tegoż wyrazu *charakter* w mowie naszéj używają w obyczajowém znaczeniu, dla wyrażenia własności i przymiotów człowieka, a najgorzéj ci czynią, którzy używaniem pochodnych od *charakteru* wyrazów szorstkich i źle brzmiących, jako to: *charakteryzować*, *charakternik*, *charakterystyczny*, gładką i przyjemną mowę ojczystą szpecą.

Alfabet z piérwszych w porządku głosek greckich *Alpha* i *Beta* złożony, obcym jest nam także i wcale niepotrzebnym wyrazem: mamy natomiast swojski *abecadło*, od piérwszych głosek a. b. c. Dawniéj mówiono *obiecadło*, tak Ossoliński go używa; lecz *obiecadło*, traci znamię piérwiastka swojego, i raczejby rzecz obiecaną znaczyć miało. Niepotrzebujemy i wyrazu *elementarz* zrobionego z mowy łacińskiéj, w któréj *elementa* początki znaczą. Dobrze się u nas mówi *Abecadlnik*, lub jak go Grzegorz Piramowicz zowie: *xiążka początkowa*; a od wyrazu *alfabetyczny*, lepszy jest nasz abecadłowy. I na oznaczenie kształtu kroteł, mamy własne wyrazy nie potrzebując pożyczonych: *wersałów*, *kursywów* i t. d. Pismo *włoczka* zwane, jest wiązane i idzie pod rękę; *stawionczka*, jest proste i jakoby pionowe. Straciliśmy dawną sławiańskiego skoropisma naukę, która zależała na tém, iż w starém pisaniu używane były krotła, które z łacińskiéj mowy *tytły* i *abrewiacje* zwano, lubo Rzymianie zwali je właściwie *notae*; zkąd wyrazy *notarius* niby spolszczony *notarjusz*, który miał znaczyć niegdyś skoropisa, już każdego pisarza, lubo niewłaściwie teraz znaczy.

Do nazwy nauki poprawnego pisania, używamy wziętego od Greków wyrazu *ortografja*. Już Kopczyński osądził, że nam ta greczyzna nie przystoi, i na prędce przyjął wyraz pisownia. Nie chcą na nim przestawać pismiennicy nasi i niezdatnym go sądzą z tego powodu, iż w języku naszym wyrazy zakończone na *nia*, znaczą pospolicie skład lub miejsce jakowe, jako to: sypialnia, szatnia, jadalnia, wołownia, psiarnia i t. d. Więc obróćmy się ku braciom rodu naszego. Wendowie mówią: *prawopismość*, Czechowie *prawopis*, Rossjanie *prawopisanie*; z tych ukształćmy po naszemu wyraz *prawopism*, a może lepiéj do mowy ojczystéj przypadnie. Nie traćmy zaś wyrazu *pisownia*, wybornie zastąpić może obcy i niezgrabny wyraz: *kancelarja*, którą już Mączyński w słowniku swoim, chciał mieć raczéj zwaną: *izba pisarska*, którą Wendowie i Kroaci *pisarnica*; a Kraińcy *pisarnia* zowią.

(Dokończenie nastąpi jutro).

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedjo-opera: *L'anonyme ou Encore un Folliculaire*. Po niéj nastąpi komedjo-opera: *La visite á Bedlam ou la maison des Foux*. Zakończy widowisko komedjo-opera: *Les cancans ou Les cousines á manette*.

(*) Rozróżnić należy od krotły, wyraz krotło, po łacinie: nota lub notae, to jest: znak skróconego pisania czyli skoropisma.
(Przybylski o sztuce pisania.)

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWMIEJSKJEJ NRO 163. • W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEJ NRO 472